

# WSTĘP

---

„Jak mało zostaje po człowieku nawet w pamięci najbliższych!”<sup>1</sup> Zdanie to wypowiedziane przez Waleriana Meysztowicza wiele dekad temu, zdaje się nadal aktualne. Zwłaszcza my – ludzie współcześni, mamy skłonność do życia terażniejszością, zasadą „tu i teraz” lub wręcz „chwilą”. Pamiętamy wprawdzie wielkie dziejowe wydarzenia, powracamy do nich i oddajemy cześć ich bohaterom. Zdarza się jednak, że nie sięgamy w głąb historii. Nie zagłębiając się w życiorysy ludzi, których działalność nie była pierwszoplanowa, a którzy swoją heroiczną i szlachetną postawą przyczyniali się do wielkich, ponadczasowych dzieł. Taką osobą bez wątpienia jest bohater tej książki – Karol Jaroszyński. To postać złożona, nietuzinkowa, przez niektórych postrzegana jako kontrowersyjna. Sięgając do materiałów na jego temat, odnosimy wrażenie, że to człowiek, którego nic nie było w stanie ujarzmić. Dokonała tego dopiero przedwczesna śmierć.

Intrygujący, barwny i pełen dramatycznych zwrotów życiorys Karola Jaroszyńskiego żyjącego na przełomie XIX i XX stulecia, stał się bodźcem do napisania tej książki. Jej bohater przede wszystkim był genialnym finansistą,

---

1 W. Meysztowicz, *Gawędy o czasach i ludziach*, Łomianki 2021, s. 38.

który, nierzadko podejmując spektakularne i ryzykowne decyzje, doszedł do ogromnej fortuny. Niczym mitologiczny król Midas, zmieniający w złoto wszystko, czego się dotknął, Jaroszyński swoimi przedsięwzięciami pomnażał majątek. „Drobiazgi codziennego życia zupełnie go nie absorbowwały, a cała myśl od lat najmłodszych skoncentrowana była na wielkich interesach i ryzykach”<sup>2</sup>.

Wywodził się ze szlacheckiej rodziny zamieszkałej na Podolu, która zyskała pozycję znaczących posiadaczy ziemskich. Pierwszą dużą sumę pieniędzy zdobył jako należny mu, po zmarłym ojcu, spadek. Młody Jaroszyński „Ruszył z kopyta na podbój świata, wyżywając swój temperament grą na giełdzie i w Monte Carlo”<sup>3</sup>. Szybko roztrwonił majątek, jednak zła passa minęła i w 1909 r. opróżnił lub – jak chcą inni – „rozbił” bank w najmłodszym wówczas kasynie Księstwa Monako, wygrywając w ruletkę znaczącą sumę pieniędzy. To wydarzenie stało się punktem zwrotnym w jego życiu i z utracjusza, niczym za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, zmieniło go w rzetelnego i wiarygodnego przedsiębiorcę.

Od tego momentu życie Jaroszyńskiego nabrało innego kolorytu i tempa. Z nieprzeciętnym rozmachem oddał się biznesowi; inwestował, kupował, pomnażał posiadane udziały. Wyraźnie miał smykałkę do interesów, które prowadził, nierzadko opierając się li tylko na intuicji, ewidentnie przejawiając skłonność do ryzyka. Jego nieodłącznym sprzymierzeńcem był „urok osobisty, który promieniował z jego nieprzeciętnej inteligencji, urody, wdzięku i dobrych manier”<sup>4</sup>. Stan jego posiadania na początku XX w. był tak impo-

---

2 W. Podhorski, *Wspomnienia o Karolu Jaroszyńskim*. Materiały udostępnione przez J. Jaroszyńskiego z arch. rodzinnego, s. 135 (mps) [dalej: W. Podhorski, *Wspomnienia o Karolu Jaroszyńskim*, Arch. J. Jaroszyńskiego].

3 Tenże, *Ziemiaństwo na Ukrainie*, BJ, Oddział Zbiorów Specjalnych, Dział rękopisów, sygn. 9831 III, k. 132 [dalej: W. Podhorski, *Ziemiaństwo na Ukrainie*, BJ].

4 G. Karolewicz, *Karol Jaroszyński (1877–1929). Fundator Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 2000, s. 13.

## WSTĘP

nujący, że według panującej powszechnie opinii plasował się najwyżej, wśród najbogatszych ludzi ówczesnej Rosji. W 1916 r. przeniósł się na stałe z Kijowa do Petersburga, gdzie prowadził bogate życie towarzyskie, mając jako człowiek niezwykle majątny dostęp do elit władzy; nawiązał dobre relacje z rodziną cara Mikołaja II Romanowa, co dodatkowo ułatwiało mu prowadzenie działalności biznesowej.

Osoba Karola Jaroszyńskiego zaciekawia nie tylko z racji na zdobytą przez niego wręcz bajeczną fortunę. Zainteresowanie wzbudza także okoliczność, że będąc genialnym finansistą i niekonwencjonalnym przedsiębiorcą, stał się szczodrym filantropem. Chętnie służył pomocą potrzebującym, hojnie wspierał dzieła charytatywne, łożąc na różne instytucje oświatowe i dobroczynne, najpierw na Podolu i w Kijowie; po osiedleniu się w mieście nad Newą szczerze wspomagał organizacje i instytucje, które stworzyli tam licznie obecni Polacy.

Jest jeszcze inny motyw, wcale nam nieobojętny, który towarzyszył przy podejmowaniu decyzji o zajęciu się życiem i działalnością wybitnego finansisty i szczodrego darczyńcy. W jakimś sensie publikacja ta stanowi wypowiedź z obszaru *pro domo sua* – Karol Jaroszyński przeszedł bowiem do historii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jako jego główny sponsor i współorganizator. Wiodąc w drugiej dekadzie XX stulecia aktywny tryb życia w stolicy Imperium Rosyjskiego, nie mógł nie natknąć się na ks. Idziego Radziszewskiego, ostatniego rektora Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej. To on przekonał go, podobnie jak i wielu innych, do idei utworzenia w Lublinie nowego uniwersytetu katolickiego. I tak rozpoczął się osobny rozdział w działalności przedsiębiorcy z Podola.

Kiedy w lutym 1918 r. powołano Komitet Organizacyjny Uniwersytetu Lubelskiego, Jaroszyński stanął na jego czele. Do romantycznego entuzjazmu twórcy idei nowej szkoły wyższej dołożył pragmatyczne spojrzenie, chłodne kalkulacje finansowe i ogromny wkład pieniężny. Pozyskanie i powierzenie funkcji przewodniczącego komitetu jednemu z najbogatszych Polaków na

## WSTĘP

przełomie XIX i XX w. Rosji, stanowiło ważną przesłankę powodzenia przedsięwzięcia podjętego w trudnych warunkach, determinowanych przez skutki rewolucji bolszewickiej i dobiegającej końca I wojny światowej.

Karol Jaroszyński był człowiekiem lojalnym i honorowym, a bezinteresowna szczodrość, którą przejawiał względem nowo zakładanej lubelskiej Uczelni, bardzo szybko ujawniła także inne przymioty charakteru. Kiedy nowy rząd bolszewicki, wbrew wszelkim normom cywilizowanego świata, znacjonalizował banki i kiedy jego nieruchomości i przedsiębiorstwa także zostały skonfiskowane, zaś pieniądze i papiery wartościowe przepadły lub zupełnie straciły wartość rynkową, z dnia na dzień stał się bankrutem. Także wówczas, w czasie, kiedy los przestał mu sprzyjać, z resztek swojego majątku wspomagał Uniwersytet. Czynił to do ostatnich dni swojego życia.

Wielowymiarowa działalność przedsiębiorcy i filantropa z Podola stanowi przedmiot zawartego w książce wywodu; naszym zamiarem było ujęcie w miarę całościowe. A że podjęliśmy się wdzięcznego, ale też niełatwego zadania, niech świadczy zawarty w tytule cytat: *Atawistycznie obciążony wielkim hazardem życiowym*. W naszym przekonaniu nic lepiej nie charakteryzuje Karola Jaroszyńskiego. W tym krótkim zdaniu kryją się wszystkie cechy jego charakteru. Każde bowiem działanie, podejmowane na granicy ryzyka, z ogromnym rozmachem, a nawet pewną nonszalancją i brawurą, miało cechy swobodnego hazardu, gdzie chęć zdobycia wygranej idzie w parze z nieodłącznym elementem niepewności. To samo uczucie być może towarzyszyło mu również, gdy podejmował decyzję o finansowaniu Uniwersytetu Lubelskiego. Jednak – tak jak w całym jego życiu – nie cofnął się z obawy o powodzenie dzieła. Zwyciężył ów pierwotny pęd do sukcesu.

Ocenę efektu naszej pracy zostawiamy Czytelnikom; chcemy jednak zauważyć, że dostępny materiał źródłowy dotyczący Karola Jaroszyńskiego nie jest zbyt obfity. Jest to uwarunkowane kilkoma okolicznościami. Przede wszystkim należy pamiętać, że nie pozostawił on żadnych pamiętników, nie prowadził dziennika, zaś dokumenty z okresu jego działalności są nieliczne. Nie założył

rodziny, umarł bezpotomnie, co dodatkowo może wyjaśniać brak materiałów dotyczących jego rodzinnych relacji. Skąpa ilość przekazów znajduje uzasadnienie w fakcie, że po zawarciu traktatu ryskiego Jaroszyński bezpowrotnie utracił swoje posiadłości, mieszkania i biura w Rosji, w tym materiały odzwierciedlające jego bogatą działalność.

Opracowując niniejszą monografię, staraliśmy się wyzyskać dostępną literaturę<sup>5</sup>, a także sięgnęliśmy do materiałów źródłowych zgromadzonych w archiwach i bibliotekach uniwersyteckich<sup>6</sup>. Szczególnie przydatne były niepublikowane dotychczas pamiętniki Kazimierza Górskiego i Wacława Podhorskiego<sup>7</sup>. Niezwykle cennym materiałem okazały się dokumenty i zdjęcia rodziny Jaroszyńskich, które udostępnił nam – opatrując interesującymi

---

5 Szczególnie przydatne okazały się prace: G. Karolewicz, *Karol Jaroszyński (1877–1929)*; B.K. Nykiel, *Jaroszyński Karol Lucjan Jan*, <http://www.polskipetersburg.pl/hasla/jaroszynski-karol-lucjan-jan> [dostęp: 3.07.21]; teźże: *Dom i Klub Młodzieży Polskiej „Zgoda”*, <http://www.polskipetersburg.pl/hasla/dom-i-klub-mlodziezy-polskiej-zgoda> [dostęp: 29.03.21]; teźże: „*Spójnia*” *Stowarzyszenie Studentek Polek w Petersburgu*, <http://www.polskipetersburg.pl/hasla/spojnia-stowarzyszenie-studentek-polek-w-petersburgu> [dostęp: 28.04.21]; teźże: *Wyższe Kursy Polskie*, <http://www.polskipetersburg.pl/hasla/wyzsze-kursy-polskie> [dostęp: 9.04.21]; F. Wasyl, *Karol Jaroszyński (1878–1929) – europejski finansista i wizjoner z Kresów*, „*Krakowskie Pismo Kresowe*” 2014, 6, s. 107–148; K. Górski, *Dot[yczy] Karola Jaroszyńskiego* [niepublikowane wspomnienia – A.D., M.P.], dodatek do: F. Wasyl, *Karol Jaroszyński (1878–1929) – europejski finansista i wizjoner z Kresów*, „*Krakowskie Pismo Kresowe*” 6 (2014), s. 137–142.

6 W pracy wykorzystane zostały materiały m.in. z: Archiwum Uniwersyteckiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Sankt Petersburga, Rosyjskiego Państwowego Archiwum w Petersburgu, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Głównej KUL.

7 K. Górski [Kazimierz Górski – A.D., M.P.] bez tyt. (mps), Materiały udostępnione przez J. Jaroszyńskiego z arch. rodzinnego; W. Podhorski, *Wspomnienia o Karolu Jaroszyńskim*, Arch. J. Jaroszyńskiego; Tenże, *Ziemiaństwo na Ukrainie*, BJ, Oddział Zbiorów Specjalnych, Dział rękopisów, sygn. 9831 III, k. 132 [dalej: W. Podhorski, *Ziemiaństwo na Ukrainie*, BJ].

## WSTĘP

wypowiedziami – Józef Jaroszyński, stryjeczny wnuk bohatera naszej książki, któremu za okazaną życzliwość serdecznie dziękujemy. Słowa wdzięczności kierujemy także do Instytutu De Republica, który umożliwił nam wydanie tej publikacji.

Wyrażamy przekonanie, że publikacja, która trafia do rąk Czytelników, przyczyni się do lepszego poznania niezwyklej postaci Karola Jaroszyńskiego, genialnego finansisty, hojnego filantropa i współtwórcy lubelskiej *Alma Mater*, powołanej do życia wraz z odzyskaniem niepodległości przez Polskę w 1918 r.